

Zacęło się od Blackoutu...

26 sierpnia 1965 roku, w dzień urodzin Tadeusza Nalepy, oficjalnie powstał zespół Blackout, który przeszedł do historii polskiej muzyki. Pierwszy koncert „Blackouci” zagrali 3 września - w urodziny Stana Borysa. Nieoficjalnie grali razem już od kwietnia tegoż roku.

W pierwszym składzie zespołu znaleźli się: Stanisław Guzek, (Stan Borys) - śpiew, Tadeusz Nalepa - gitara, Andrzej Zawadzki - gitara (po paru tygodniach zastąpiony przez Andrzeja Soleckiego z zespołu „Sokoły”), Józef Hajdasz - perkusja, Krzysztof Potocki - gitara basowa. Kariera zespołu była krótka. Tylko dwa lata. Faktem jest, że wszyscy członkowie zespołu Blackout przez wiele lat po rozpadzie grupy byli lub nadal są aktywni w branży muzycznej. Na początku 1968 roku zaistniała nowa legenda - Breakout.

Nazwę zespołu wymyślił Stan Borys, który tak wspominał te czasy: Był już sierpień... Było wiele nazw. Wpierw była nazwa. „Wyjęcie spod prawa” i jeszcze coś tam. Wiele na szybko wymyślanych nie miało szans na zaistnienie. Ja byłem tak złączony teatralnie i tak uwrażliwiony na sprawy teatru (i przed wojskiem i po, byłem związany z Teatrem Wandy Siemaszkowej), więc znałem taki termin: blackoutu - krótki utwór muzyczny, taki skecz mały, który może trwać minutę, po którym gaśnie światło. Zgaśnięcie światła, zaciemnienie... - biakout. Kojarzyło się ze zbuntowanymi chłopcami. Wiadomo było, że byli rockers i mods w Anglii. Że ci byli tacy ugłaskani, a ci byli tacy zbuntowani. I my woleliśmy być „ci zbuntowani”, więc wyjęci spod prawa. Blackout - strasznie się to spodobało. Od razu zachwyciło.

Tadeusz Nalepa tak relacjonował początki: Zrobiłem taki numer: z knajpy Rzeszowska, najlepszej w Rzeszowie, wyciągnąłem dwóch muzyków - Józka Hajdasza, perkusistę, i Krzyśka Potockiego, który tam grał na fortepianie. Wyciągnąłem Potockiego, bo wystrugał sobie gitarę basową. Miał ją jako jedyny w Rzeszowie, wyciągnąłem ich podczas grania. Józek nie bardzo chciał, więc wzięliśmy go za ręce, za nogi i zanieśliśmy do Klubu Łącznościowca, gdzie miałem wtedy bazę. Tam przekonałem go, że będziemy grać, zarabiać i tak dalej. Bo on miał już rodzinę. Tak, że nie było to łatwe... Musiałem wszystkim chłopakom załatwić jakąś pracę. I wszystkim załatwiłem. Guzek został nawet zastępcą kierownika klubu.

3 października 1965 odbyły się w Rzeszowie „Targi Piosenki”. Impreza odbyła się w Domu Kultury „WSK”. Blackout zdobył wyróżnienie i bardzo spodobał się Mieczysławowi Świącickiemu, jednemu z członków jury. Końcem października 1965 roku zespół wyjechał na swoje pierwsze nagrania płytowe do Warszawy.

„Anna” - wielki przebój grupy - oznaczała początek ogólnopolskiej kariery. W czerwcu 1966 Blackout wystąpił na Festiwalu w Opolu otrzymując wyróżnienie. W lipcu rzeszowscy muzycy wystąpili w finale Wiosennego Festiwalu Muzyki Nastolatków (WFMN) na stadionie „Lechii” w Gdańsku, imprezie ogólnopolskiej, do której eliminacje trwały przez prawie połowę 1966 roku. Finał wygrali Skaldowie, a Blackout wraz z zespołem Kon-Tiki ze Szczecina zajął trzecie miejsce. Nie spodobało się to licznie zgromadzonej publiczności, która uważała, że Blackout został bardzo skrzywdzony tym werdyktem.

Rok 1966 to pasmo sukcesów: koncert na Festiwalu Opolskim, finał Festiwalu Muzyki Nastolatków w Gdańsku, występy w warszawskim klubie Stodoła, trasa koncertowa z zespołem Polanie, fantastyczny koncert w Hali Gwardii w Warszawie, wreszcie w listopadzie pożegnalny koncert w Rzeszowie w sali kina „Świt”, a końcem grudnia występ na „Jazz-Beat” w Sali Kongresowej. Zespół nagrał i wydał również trzy małe płyty EP, z czterema piosenkami na każdej z nich, w tym takimi przebojami jak „Julia”, „Te bomby lecą na nasz dom”, „Daj psu kość”, „Gdzie chcesz iść”, „Anna” czy „Jest taka chwila”.

Tadeusz Niedzielski

Z dawnego Rzeszowa - (wydanie specjalne Podkarpackiej Historii) nr 3, wrzesień 2016 r.